

WSTĘP

10 grudnia 2016 r. z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Historycznego i Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk zorganizowano w Warszawie Forum Badaczy Dziejów Najnowszych. W ramach tego wydarzenia dwie najważniejsze instytucje skupiające zawodowych historyków zaprosiły ich do dyskusji na temat relacji między historią a polityką. Organizatorzy skonstatowali:

W środowisku badaczy dziejów najnowszych daje ostatnio o sobie znać różnica zdań związana z funkcjonowaniem historii w sferze publicznej. [...] Wyrażamy przeświadczenie, że prowadzona w taki sposób debata pozwoli na lepsze zrozumienie prezentowanych poglądów i stworzy szansę wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie standardów porozumiewania się między sferą nauk historycznych a światem polityki¹.

Potrzeba opisanie związków między historią jako nauką a polityką pojawiła się w bardzo konkretnym kontekście. Odkąd w 2015 r. do władzy wróciło Prawo i Sprawiedliwość, wygrywając wybory prezydenckie i parlamentarne, rząd polski wyraźnie stara się promować pewną wizję historii: odwołano np. dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pod zarzutem, że wystawa główna niewłaściwie przedstawiała „polski punkt widzenia” na wojnę²; w narracji o Zagładzie podkreśla się pomoc udzielaną Żydom przez Polaków, jednocześnie minimalizując, a nawet negując jakąkolwiek polską odpowiedzialność, zgodnie z ustawą przyjętą na początku 2018 r.³; akcentuje się antykomunizm przez dowartościowanie postaci „żołnierzy wyklętych” i przyjęcie w 2016 r. ustawy o dekomunizacji przestrzeni publicznej opartej na rozszerzonej interpretacji

¹ Zob. zapowiedź wydarzenia na stronie Polskiego Towarzystwa Historycznego: <http://pth.net.pl/aktualnosci/193> (10 XII 2021).

² A. Leszczyński, *The Past as a Source of Evil. The Controversy Over History and Historical Policy in Poland*, „Cultures of History Forum” 25 V 2016, <https://www.cultures-of-history.uni-jena.de/politics/the-controversy-over-history-and-historical-policy-in-poland> (10 XII 2021).

³ M. Bucholc, M. Komornik, *The Polish “Holocaust Law” Revisited. The Devastating Effects of Prejudice-Mongering*, „Cultures of History Forum” 19 II 2019, <https://www.cultures-of-history.uni-jena.de/politics/the-polish-holocaust-law-revisited> (10 XII 2021).

totalitaryzmu⁴. Nie chodzi tu jednak o sporządzenie rejestru powtarzających się w Polsce przykładów politycznego wykorzystania przeszłości, ale o zastanowienie się, jak wpływają one na pracę historyków specjalizujących się w badaniu okresu 1939–1989, który stał się w ostatnich latach przedmiotem ostrych sporów politycznych i medialnych.

Kwestia ta niepokoi polskich historyków, którzy sami odgrywają aktywną rolę w politycznej instrumentalizacji przeszłości. Zorganizowanie warszawskiego Forum zdaje się zresztą potwierdzać istniejące podziały polityczne w obrębie dyscypliny historycznej. Na trybunie, obok Tomasza Schramma, przewodniczącego KNH PAN, i Krzysztofa Mikulskiego, prezesa PTH, dyskusję prowadzili Andrzej Nowak i Marcin Zaremba. Pierwszy z nich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieloletni redaktor naczelny czasopisma „Arcana”, uważanego za kuźnię intelektualistów polskiej prawicy konserwatywnej, w 2012 r. sprzeciwiał się reformie programów szkolnych, skutecznie promując wprowadzenie bloku tematycznego „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”, a w 2015 r. nowo wybrany prezydent Andrzej Duda powierzył mu kierownictwo sekcji „kultury, tożsamości narodowej i polityki historycznej” w Narodowej Radzie Rozwoju, organie doradczym Prezydenta RP. Drugi z nich, badacz w Instytucie Studiów Politycznych PAN i wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, często protestował przeciw polityce historycznej PiS, publikując m.in. wiele artykułów w „Gazecie Wyborczej” i „Polityce”, których linia redakcyjna jest wobec tej polityki zdecydowanie krytyczna. Podobnie zróżnicowane są poglądy sześciu prelegentów Forum (Andrzeja Friszkego, Henryka Głębockiego, Pawła Machcewicza, Jana Pomorskiego, Wojciecha Roszkowskiego i Włodzimierza Sulei), co daje się zauważyć w ich pracach historycznych i publicystycznych. Środowisko badaczy historii najnowszej okazuje się głęboko podzielone, nawet jeśli końcowa deklaracja Forum – przyjęta w pośpiesznym głosowaniu przez podniesienie ręki i właściwie bez należytego przedyskutowania jej treści – stara się zachować pozory:

Opowiadamy się za autonomią historiografii, świata akademickiego i instytucji kultury, za ich niezależnością wobec władzy bez względu na opcję polityczną. Jesteśmy przeciwni instrumentalizacji historii na potrzeby bieżących celów politycznych czy czyichkolwiek partykularnych interesów⁵.

Deklaracja skrywa dyskusje, często burzliwe, jak również chwiejny konsensus w zakresie definicji zawodu historyka, zwłaszcza czasów najnowszych. Forum Badaczy Dziejów Najnowszych z 10 grudnia 2016 r. to tylko epizod, jedna z wielu prowadzonych ostatnio dyskusji o historii Polski XX w., a szczególnie okresu II wojny światowej i PRL. Kontrowersje dotyczą rozliczenia komunistycznej

⁴ J. Kałużna, *Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce. Zarys problematyki*, „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 2018, nr 2, s. 157–171.

⁵ Zob. tekst deklaracji pod adresem: <http://pth.net.pl/aktualnosci/198> (10 XII 2021).

przeszłości, „stosunków polsko-żydowskich”⁶ i możliwej polskiej współodpowiedzialności za Holokaust. Niniejsza książka stara się odpowiedzieć na pytanie, co ujawniają te dyskusje na temat związków między nauką a polityką.

1. Między nauką a polityką: zawód historyka w Polsce. Perspektywa historyczna

W Polsce dyskusje o niedawnej przeszłości dotyczą często okresu Polski Ludowej. Historia zajmuje w nich szczególne miejsce, ponieważ stanowiła w tym okresie spoiwo wspólnoty narodowej, nawet jeśli – podobnie jak i inne nauki społeczne – bywała zafałszowywana w latach 1944–1989. Przekazywana w rodzinach, w Kościele, a pod koniec lat 70. w podziemnych wydawnictwach, była głównym elementem walki o niepodległość narodową z komunistycznymi rządami narzuconymi przez Moskwę po zakończeniu II wojny światowej.

Pod wieloma względami dyskusje o przeszłości, w zaktualizowanej formie, są przedłużeniem sporów politycznych sprzed 1989 r. Podobnie jak na scenie politycznej, już nie ścierają się dawni komuniści i niegdyś dysydenci, jak to miało miejsce po 1989 r., ale począwszy od 2005 r. walczą ze sobą zwolennicy i przeciwnicy porozumień Okrągłego Stołu oraz transformacji politycznej dokonanej za przyzwoleniem ówczesnych władz⁷. Wydaje się zatem, że autonomię historiografii najnowszej – od jej genezy u początków Polski Ludowej aż do czasów obecnych – należy rozpatrywać w perspektywie historycznej. Tym bardziej że nie istnieją praktycznie żadne opracowania poświęcone politycznemu wykorzystywaniu historii w Polsce, które proponowałyby porównanie okresu komunistycznego i postkomunistycznego⁸.

Andrzej Friszke określa historię najnowszą jako czas, który żyjący ogarniają własną pamięcią lub znają z przekazu swoich rodziców⁹. Definicja, jak przyznaje jej autor, „wysoce nieprecyzyjna”, wypukla jednak pewną specyfikę historii najnowszej, która ze względu na swe płynne granice chronologiczne wymyka się sformułowaniu tak precyzyjnemu, jak w przypadku antyku czy średniowiecza.

Terminem „historia najnowsza” określać będę produkcję naukową (lub mającą aspiracje naukowe) poświęconą II wojnie światowej i Polsce Ludowej,

⁶ Umieszczam to wyrażenie, powszechne w polskiej literaturze, w cudzysłowie przy pierwszym wystąpieniu, ponieważ samo w sobie jest problematyczne: przed 1939 r. Żydzi w Polsce rzeczywiście byli uważani za obywateli polskich, nawet jeśli ich narodowość, podobnie jak w przypadku innych mniejszości (niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej), była odróżniana od polskiej.

⁷ J. Heurtaux, C. Pellen, *La Table ronde. Un meuble politiquement encombrant*, w: 1989 à l'Est de l'Europe. *Une mémoire controversée*, red. J. Heurtaux, C. Pellen, La Tour-d'Aigues 2009, s. 23–56.

⁸ Pod tym względem wyróżnia się książka R. Stobieckiego, *Historiografia PRL: ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*. *Studia i szkice*, Warszawa 2007. Podobnie jak teksty M. Kuli, np. *Komunizm i po komunizmie*, Warszawa 2006.

⁹ A. Friszke, *Historia najnowsza i historycy*, ZH, 1981, nr 56, s. 93–114.

czyli okresowi od 1939 do 1989 r. Jednak w 1945 r. „historia najnowsza” oznaczała najczęściej dzieje okresu 1864–1939 i rzadko wychodziła poza te ramy. Zamiar opracowania historii II wojny światowej, a później Polski Ludowej pojawił się tuż po zakończeniu działań wojennych, w warunkach ścisłej politycznej kontroli produkcji naukowej i kulturalnej, wynikających z nastania władzy sowieckiej. Nie działo się to jednak w przestrzeni historycznie dziewiczej. Wypada zatem przypomnieć krótko genezę nauki historycznej w Polsce, ponieważ w pewnej mierze wyznacza ona przyszłe definicje tej dyscypliny oraz jej związki z polityką.

Wkład historii w procesy narodotwórcze podkreślano w wielu krajach, nie tylko w Europie¹⁰, jednak Polska wyróżnia się szczególnymi cechami, które warto przytoczyć na wstępie. Z perspektywy nauki historycznej istotne są dwa aspekty.

Po pierwsze, początki naukowych badań historycznych przypadają w Polsce na koniec XIX w., co łączy się z procesem narodotwórczym w czasach i w kontekście nieistnienia niepodległego państwa polskiego. Stanowi to zasadniczą różnicę w porównaniu z Francją, gdzie profesjonalizacja badań naukowych wiele zawdzięcza dialogowi, jaki nawiązał się, zwłaszcza w czasach III Republiki, między historykami a państwem¹¹. W pewnym stopniu wpływa to na rozwój narodowej nauki historycznej, często uznawanej za narzędzie służące uzasadnieniu polskich dążeń niepodległościowych i podtrzymywaniu spójności narodowej w sytuacji braku jednolitej reprezentacji politycznej. Pozwala to zrozumieć, dlaczego „status historyka cieszy się [...] w Polsce rzadko spotykanym gdzie indziej szacunkiem”¹².

Po drugie, w piśmiennictwie poświęconym historii i jej roli polityczno-społecznej w Polsce daje się zauważyć swego rodzaju powszechne przekonanie o wyjątkowej i olbrzymiej roli historii w życiu politycznym kraju. To przekonanie pojawia się w tekstach bardzo odległych od siebie w czasie. Przykładem może być *Ideologia i historia*, artykuł Wojciecha Karpińskiego zamieszczony w emigracyjnych „Zeszytach Historycznych”, w którym pierwsza część nosi tytuł *Władza historii nad Polakami*, a pierwsze zdanie brzmi: „Historia spowodowała, że historia zajmuje w Polsce miejsce szczególne. Od prawie dwu stuleci spory o historię są sporami o politykę”¹³. W 1922 r., podczas inauguracyjnego wykładu w Katedrze Historii Europy Środkowej londyńskiego uniwersytetu, Robert William Seton-Watson mówił o historykach jako o „sile politycznej” w Europie Środkowej¹⁴.

¹⁰ *Nationalizing the Past. Historians as Nation Builders in Modern Europe*, red. S. Berger, C. Lorenz, New York 2010; *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.

¹¹ G. Noiriel, *Naissance du métier d'historien*, „Genèses” 1, 1990, nr 1, s. 58–85.

¹² D. Beauvois, *Être historien en Pologne. Les mythes, l'amnésie et la «vérité»*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 38, 1991, nr 3, s. 353 (tłum. JL).

¹³ W. Karpiński, *Ideologia i historia*, ZH, 1985, nr 72, s. 3.

¹⁴ R.W. Seton-Watson, *The Historian as a Political Force in Central Europe. On Inaugural Lecture Delivered on 22 November 1922*, London 1922, s. 32.

Autor zastanawiał się szczególnie nad relacjami między historią – zwłaszcza najnowszą – a polityką, zauważając, że o ile związek między nauką o przeszłości a bieżącą polityką daje się zaobserwować w większości krajów Europy, to nabiera on wyolbrzymionych form w Europie Środkowej, szczególnie wśród narodów pozbawionych własnej państwowości. To powszechne przekonanie należałoby zapewne relatywizować, ponieważ wyraźna jest skłonność do uznawania każdego narodu za wyjątkowy, gdy tylko porusza się kwestię jego przeszłości. Niewątpliwie jednak tak częste w Polsce podkreślanie ścisłego związku między historią i polityką rzutuje na rozumienie roli władz publicznych w tworzeniu narracji historycznej i na definicję zawodu historyka.

Stulecie XIX było okresem tworzenia „narodu bez państwa” na terenach należących do 1795 r. do I Rzeczypospolitej. Pracą narodotwórczą było przywoływanie mitycznej przeszłości, w czym zawodowi historycy – zresztą nieliczni – odgrywali jedynie marginalną rolę. To poeci romantyczni stworzyli mit Polski jako „Chrystusa narodów” – według Adama Mickiewicza – i przedmurza broniącego chrześcijańskiego Zachodu przed nadciągającym ze Wschodu zagrożeniem. Toteż Joachim Lelewel – jeden z pierwszych profesjonalnych polskich historyków, który zarysował zasady naukowej metody historycznej opartej na krytycznej analizie materiałów źródłowych – był także aktywnym działaczem niepodległościowym.

Tęsknocie do „Wielkiej Polski” – czyli do unii lubelskiej łączącej Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie w kraj rozciągający się w XVI w. od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne – towarzyszyły historyczne spory o przyczyny upadku państwa. Po klęsce powstania styczniowego w polskim życiu umysłowym i politycznym toczyły się żywe dyskusje o zasadności powstań. Przyczyniło się to do profesjonalizacji polskiej nauki historycznej, szczególnie dzięki krakowskiej szkole historycznej, która, zrywając z romantykami, jako pierwsza krytycznie przedstawiała dzieje Polski¹⁵. Według jej historyków w rozbiorach kraju decydującą rolę odegrały czynniki wewnętrzne, mianowicie zbyt duże przywileje szlachty przeciwstawiającej się wzmocnieniu władzy królewskiej. Z taką interpretacją nie zgadzali się historycy szkoły warszawskiej, kładący nacisk na czynniki zewnętrzne, czyli działania mocarstw zaborczych (Rosji, Prus i Austrii). Krytyczna wobec powstań praca krakowskich historyków, choć pozwalała zerwać ze zmitologizowaną wizją poetów romantycznych, nie była wolna od politycznych motywów. Badacze tej szkoły związani byli ze środowiskiem galicyjskich konserwatystów dążących do odzyskania niepodległości na drodze ugodowej wobec zaborców polityki¹⁶. Szkoła krakowska oparła polską naukę historyczną na naukowych zasadach, ale była też świadectwem ścisłych związków między

¹⁵ W. Griot, *L'École historique de Cracovie. Une relecture de l'histoire de la Pologne par les conservateurs positivistes, 1867–1904*, „Bulletin de l'Institut Pierre Renouvin” 35, 2012, nr 1, s. 89–101.

¹⁶ A. Wierzbicki, *L'anomalie du développement de la Pologne dans la pensée historique polonaise du XIX^e siècle*, „Acta Poloniae Historica” 1985, nr 51, s. 51–81.

rozwojem historii jako nauki a celami politycznymi – nawet w sytuacji braku państwa polskiego zainteresowanym rozwojem narodowej historiografii.

Wyrazem instytucjonalizacji polskiej nauki historycznej było powstanie w 1887 r. „Kwartalnika Historycznego”, pierwszego naukowego czasopisma dyscypliny, rok po założeniu we Lwowie Towarzystwa Historycznego, przekształconego w 1924 r. w PTH, po dziś dzień najważniejsze zrzeszenie tej korporacji zawodowej. Czasopismo założone przez historyków pozostających pod silnym wpływem pruskiej szkoły historycznej i Leopolda von Rankego stawiało sobie za cel rozwijanie nauki historycznej. Zawód historyka zdefiniowano wówczas jako krytyczną analizę źródeł i opisywanie historii, „tak jak to istotnie było” („wie es eigentlich gewesen ist”), według słów przypisywanych Rankemu¹⁷.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. badania historyczne rozkwitały w obrębie nowo utworzonych instytucji. Na uniwersytetach powstawały katedry historii Polski, a towarzystwa naukowe przyczyniały się do ożywienia życia intelektualnego. Utworzona jeszcze pod zaborami w 1872 r. w Krakowie Polska Akademia Umiejętności była największym ośrodkiem naukowo-edytorskim w kraju, m.in. inicjując pisanie biogramów i publikując *Polski słownik biograficzny*. Jednakże historia odgrywała w dalszym ciągu ważną rolę polityczną. Szczególnie najnowsza historia. W latach 20. dwa antagonistyczne i najważniejsze obozy polityczne – Polska Partia Socjalistyczna Józefa Piłsudskiego i Narodowa Demokracja (endecja) Romana Dmowskiego – licytowały się o zasługi w odzyskaniu niepodległości: Piłsudski jako komendant Legionów Polskich, głównej siły wojskowej, która przyczyniła się do wyzwolenia dużego obszaru Polski pod koniec I wojny światowej, a Dmowski jako członek delegacji na konferencję paryską i negocjator traktatu wersalskiego ustanawiającego odrodzenie niezawisłego państwa polskiego. Historycy dali się wciągnąć w polityczną rywalizację, a dzieje odzyskania niepodległości mieszały się ze sporem o domniemane zasługi jednej lub drugiej strony. Rolę Piłsudskiego – Naczelnika Państwa w latach 1918–1922, a później (1926–1935) faktycznego jego przywódcy – podkreślali historycy Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, założonego w 1924 r. i przemianowanego na Instytut Piłsudskiego w 1937 r., po śmierci Marszałka. Historycy bliscy endecji odnosili się krytycznie do tej twórczości¹⁸. Wyrazne było wówczas napięcie w historiografii. Niewątpliwie historia, w przeciwieństwie do innych nauk społecznych, może liczyć na szerokie grono potencjalnych czytelników, ponieważ nauczana jest na wszystkich poziomach edukacji i odgrywa tak ważną rolę w procesach narodotwórczych. Stąd pokusa pisania nie tylko dla grona naukowców, co utrudnia profesjonalizację nauk historycznych, jeśli przyjmiemy zgodnie z teorią pola naukowego Pierre’a Bourdieu, że jego cechą

¹⁷ O tym czasopiśmie w kontekście historycznym zob. W. Kriegseisen, „Kwartalnik Historyczny” – zarys dziejów czasopisma naukowego, KH, 112, 2005, nr 2, s. 5–27.

¹⁸ A. Friszke, *Historia najnowsza i historycy...*, s. 93–114; G. Mink, *La Pologne au coeur de l'Europe: de 1914 à nos jours*, Paris 2015, s. 82–89.

jest „produkcja naukowa wyłącznie na użytek własnych, bezpośrednich konkurentów, którzy z tego powodu nie są w najmniejszym stopniu skłonni do bezdyskusyjnego i bezrefleksyjnego przypisywania wartości naukowej oferowanym im produktom”¹⁹. W tym kontekście uprawianie historii jest dla historyków formą uprawiania polityki. Niektórzy poszli o krok dalej, jak Władysław Konopczyński, jeden z najpłodniejszych historyków międzywojennych, a zarazem poseł endecji w latach 20.

Ta pokrótce zarysowana geneza nauki historycznej w Polsce pozwala zrozumieć przeszłość dyscypliny, która odbudowywała się po II wojnie światowej, czyli w momencie, w którym rozpoczynam niniejsze badanie. Wprowadzona po wojnie sowiecka dyktatura przyniosła ograniczenie autonomii nauk humanistycznych i społecznych, ale zaangażowanie intelektualne historyków, których pociągała lub odrzucała, już nie było dla tego reżimu typowe. Natomiast wola narzucenia marksistowsko-leninowskiej, jednolitej metodologii naukowej w ramach scentralizowanej polityki to nowość w kraju, w którym tyle uniwersytetów i towarzystw naukowych cieszyło się w okresie międzywojennym niezależnością.

Warto zatem zanalizować strukturyzację i dynamikę przestrzeni naukowej, jaką jest pole historii, zarówno w czasach Polski Ludowej, jak i w okresie postkomunistycznym. Odtwarzając z punktu widzenia historyków fragment dziejów, który sprzyjał instrumentalizacji historii do walk politycznych, inżynierowaniu państwa w badania historyczne, jak również angażowaniu się historyków w przestrzeni publicznej, pokażę, że dzisiejsza sytuacja wynika nie tyle z cezury 1989 r., ile z kontynuacji – w zaktualizowanej postaci – walk i sporów odziedziczonych po okresie PRL.

2. Dwie linie interpretacyjne

Autonomię historii najnowszej oraz zmieniające się historycznie polityczne ograniczenia, jakim podlega, zanalizowano na dwóch płaszczyznach: na poziomie prowadzonej przez władze państwowe polityki historycznej oraz samych badań historycznych. Pierwszy zakres dotyczy ograniczeń politycznych pochodzących z zewnątrz pola historii oraz sposobów, w jaki historycy się do nich dostosowują. Drugi zaś – politycznych ograniczeń istniejących wewnątrz pola, które przejawiają się intelektualnym zaangażowaniem historyków i odnoszą się również do rywalizacji właściwej polu akademickiemu. Rozróżnienie ograniczeń wewnętrznych i zewnętrznych, przyjęte tu przede wszystkim dla jasności przekazu, nie ma sztywnego charakteru, ale wskazuje na fakt, że synchronizując się,

¹⁹ P. Bourdieu, *Le champ scientifique*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2, 1976, nr 2, s. 91 (tłum. JL).

oba te rodzaje napięć zmniejszają niezależność badań historycznych. W pracy podjęto próbę ukazania, w jaki sposób logika wewnętrznej rywalizacji na polu historii polega właśnie na pozycjonowaniu się wobec pochodzących z zewnątrz ograniczeń, które – pod wpływem refrakcji (modyfikacji) w tej przestrzeni²⁰ – mogą jednocześnie stać się zasobami dla tych aktorów, którzy je sobie przyswoją. Zobaczmy zatem, w jak różny sposób łączą się te dwa typy ograniczeń, tworząc pewną formę ciągłości pomiędzy PRL a III RP.

Historia jako kategoria interwencji państwa

Pierwsza linia interpretacyjna porządkująca tę pracę ma pokazać, że historia stanowi kategorię interwencji państwa, to znaczy staje się przedmiotem ingerencji aparatu państwowego, jego polityk publicznych, finansowania i struktur, której formy zmieniają się w zależności od konfiguracji politycznych²¹. Interwencję państwa w sferę historii nazywać będę polityką historyczną. Rozumiem ją jako organizowanie i promocję badań historycznych poprzez ich dofinansowanie z funduszy publicznych lub tworzenie ośrodków badawczych, ale także promowanie bądź ograniczanie pluralizmu interpretacji historycznych. Pojęcie „polityki historycznej” zdaje się lepiej odpowiadać tematowi niniejszej pracy niż termin „polityka pamięci”²². Lepiej odzwierciedla fakt, że polityki, które obejmują tę etykietą, dotyczą przede wszystkim produkcji naukowej. Pojęcie „polityki historycznej”, jakie wyłania się z debat publicznych na początku XXI w. (zostaną one szczegółowo omówione w rozdz. VI), rozpowszechniło się w Polsce do tego stopnia, że dziś stosuje się je bardzo szeroko, począwszy od odniesień do PRL. Sądzę, że może być ono adekwatne do opisu działań władz państwowych w obszarze historii również w innych kontekstach narodowych, zwłaszcza w europejskich krajach postkomunistycznych²³. O ile w wielu kontekstach instrumentalizacja historii służy legitymizacji władzy politycznej, o tyle wdrażanie polityk historycznych w Polsce okazuje się zjawiskiem o szczególnym znaczeniu, co najmniej od zakończenia II wojny światowej. Nie twierdząc, że nie było żadnej różnicy w postrzeganiu historii przez władze PRL i III RP, można zauważyć pewną ciągłość w zdecydowanym wspieraniu tworzenia i rozpowszechniania historiografii zgodnej z oczekiwaniami władzy poprzez powoływanie specjalnych instytucji mających kreować mniej lub bardziej oficjalny dyskurs. Oczywiście warunki, w jakich powstawała historiografia, były wyraźnie odmienne w tych dwóch konfiguracjach politycznych. Formy przymusu stoso-

²⁰ Na temat pojęcia „refrakcji” (załamania w sensie optycznym) zob. P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Kraków 2001, s. 336.

²¹ V. Dubois, *La politique culturelle. Genèse d'une catégorie d'intervention publique*, Paris 2012.

²² S. Gensburger, *Les Justes de France. Politiques publiques de la mémoire*, Paris 2010.

²³ *History, Memory and Politics in Central and Eastern Europe. Memory Games*, red. G. Mink, L. Neumayer, Basingstoke 2013.

wane w PRL – cenzura, rozmaite zakazy czy sankcje nakładane na autorów – to ekstremalne środki ograniczające autonomię nauki. Niemniej sędzę, że wola polityczna, by powierzyć znaczącą część historiografii dotyczącej dziejów najnowszych paraakademickim instytutom badawczym uzależnionym od zamówień państwowych, a zatem mniej niezależnych w decydowaniu o kierunku badań, jest ważnym elementem ciągłości pomiędzy PRL a III RP. Choć różnice w politycznej kontroli nad historiografią nadają dyskursowi odmienne znaczenie, to Wydział Historii Partii (1944–1970) i Instytut Pamięci Narodowej (utworzony w 1998 r.) w jednym się nie różnią: oba tworzą państwową historię oficjalną²⁴.

Treść tej historii zmienia się w zależności od konfiguracji historycznych i politycznych, podobnie jak stopień kontroli państwa nad pracą historyków. Wychodząc poza oczywistą kwestię wykorzystywania historii do legitymizacji władzy, postaram się odtworzyć szczególne warunki, które spowodowały wdrożenie tych polityk. A konkretnie prześledzić, jak zmieniała się autonomia historii najnowszej w różnych konfiguracjach. Pojęcie „konfiguracji”, sformułowane przez Norberta Eliasa, odnosi się do sieci wzajemnych zależności i do gier o charakterze konkurencyjnym²⁵. Realizowanie polityki historycznej umożliwia współpraca części historyków i warto odtworzyć ich pozycje, kariery zawodowe i stanowiska zajmowane w kwestiach tak naukowych, jak i politycznych. Powiązanie pojęcia „pola” i „konfiguracji” ma tu na celu opisanie pozycji, relacji i interakcji, jakie powstają na przecięciu pól akademickiego z biurokratycznym i politycznym. Konfiguracja pozwala ujawnić sieć względnie stabilnych zależności zachodzących między aktorami na styku pól.

Rola polityczna, jaką nieprzerwanie przypisuje się historii, ma społeczne podstawy w nieprzerwanej strukturyzacji pola historii, na którym wyraźna jest obecność jednego lub kilku ośrodków heteronomicznych, związanych z tym politycznym wykorzystaniem. Początki historii najnowszej wpisują się w okres odpowiadający PRL, kiedy wypracowano precedensowe w historii tej dyscypliny definicje zawodu historyka, metodologię i instytucje. Struktura dyscypliny organizuje się trwale wokół napięcia między autonomią i heteronomią, od którego zależy naukowa wiarygodność przypisywana tej przestrzeni. Historia najnowsza ukształtowała się trwale w tej konfiguracji wzajemnych zależności między polem akademickim a politycznym, co w jakiejś mierze determinuje rozwój tych relacji po 1989 r.

Heteronomia wynika z ograniczeń zewnętrznych, nie tylko politycznych, ale też ekonomicznych. Pochodzi też od samych historyków, kiedy łączą swoją pracę z zaangażowaniem politycznym. Heteronomia wewnątrz pola odpowiada

²⁴ Tu również można znaleźć analogie z innymi krajami regionu; zob. np. *Archives et histoire dans les sociétés postcommunistes*, red. S. Combe, Paris 2009; w kontekście pracy naukowej w dziedzinie nauk społecznych silnie zależnych od zamówień państwowych zob. też F. Poupeau, *Une sociologie d'État. L'école et ses experts en France*, Paris 2003.

²⁵ N. Elias, *Qu'est-ce que la sociologie?*, tłum. z niem. Y. Hoffmann, La Tour-d'Aigues 1991, s. 154–161.

wówczas częściowo rywalizacji właściwej polu akademickiemu, wewnątrz którego może okazać się zasobem. Znajduje to odzwierciedlenie w karierach zawodowych, pozycjach i prezentowanych stanowiskach poszczególnych osób: utylitarystyczne pojmowanie historii, kariera oficjalnego lub państwowego historyka, czy odwrotnie, żądanie autonomii nauki historycznej, tworzą wielość form intelektualnego zaangażowania²⁶. Oznacza to, że ciągłym politycznym ograniczeniom nie odpowiada niezmiennie pole historii, ale odtwarzające się pod różnymi postaciami heteronomiczne bieguny pola, które na różne sposoby te ograniczenia wspierają. Warto więc przestudiować relacje i ewentualne współzależności, jakie od zakończenia II wojny światowej zawiązują się między historykami dziejów najnowszych a środowiskami politycznymi. Relacje te mogą przyjmować różne formy. Dotyczą przede wszystkim organizowania badań historycznych w akademickich i politycznych instytucjach odpowiedzialnych za tworzenie narracji historycznej. Obejmują jednak również polityczne zaangażowanie historyków, przymus, nakazy, kontrolę lub cenzurę ich działalności.

Mimo że analogia między PRL a III RP może wydawać się prowokacyjna, zauważmy, że odnotowali ją niektórzy główni aktorzy debat o historii najnowszej w Polsce, zarówno krytycy, jak i promotorzy prowadzonej przez PiS polityki historycznej. Krytycy potępiają to, co uważają za powrót do państwowego nadzoru nad historią. Promotorzy uzasadniają propagowanie historii oficjalnej potrzebą naprawienia błędów spowodowanych wieloletnim jej fałszowaniem w okresie PRL.

Podkreślenie elementów ciągłości powinno zatem osłabić nadmierne uzależnienie od polityki – często podkreślane w pracach poświęconych instrumentalizacji historii dla celów politycznych, zwłaszcza w krajach byłego bloku wschodniego – poprzez relatywizację znaczenia politycznej cezury 1989 r. zarówno w odniesieniu do koncepcji zawodu historyka, jak i treści historiografii.

Historycy jako aktorzy polityczni

Druga linia interpretacyjna polega na uznaniu historyków za aktorów polityk historycznych. Tym samym przeciwstawia się ona pracom, często pióra samych historyków, które ukazują ich jako pozbawionych monopolu na specjalistyczną wiedzę o przeszłości, zmuszonych konkurować z aktorami laikami. Ideę „wywłaszczenia” historyków z monopolu na interpretację przeszłości na rzecz profanów, aktorów nienaukowych (dziennikarzy, świadków zdarzeń, ofiar, polityków), „jakby obcy przybyli niespodziewanie do jakiejś korporacji i bez uprzedzenia zmienili zasady jej funkcjonowania”, wyrazili m.in. François Hartog i Jacques Revel²⁷.

²⁶ G. Sapiro, *Modèles d'intervention politique des intellectuels*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1, 2009, nr 176–177, s. 8–31.

²⁷ *Les usages politiques du passé*, red. F. Hartog, J. Revel, Paris 2001, s. 7 (tłum. JL).

Również w Polsce zawodowi historycy często mają skłonność, by wykorzystywanie przeszłości dla celów politycznych zarzucać profanom²⁸.

Oczywiście z historykami rywalizują inne podmioty, które również wnoszą swój wkład w opis przeszłości, a czasem powołują się na naukę historyczną. Warto jednak zobaczyć, jak odwoływanie się do przeszłości przez profanów wpływa na pracę zawodowych historyków i prowadzi do hybrydowych form ich dyskursu, łączących język naukowy, polityczny, a nawet prawniczy. Pojawia się również pytanie o związek historii i pamięci. Marie-Claire Lavabre i Sarah Gensburger zauważyły np., że pojęcie „pamięci”, tak jak zdefiniował je Pierre Nora pod koniec lat 70., obejmuje „wszystkie formy istnienia przeszłości, poza historią, jako że jej zasadniczym celem jest poznanie i zrozumienie przeszłości”²⁹. Różnica między historią a pamięcią nie jest tak wyraźna, jakby się mogło wydawać. Jak zauważył Régine Robin, historyk również może być twórcą pamięci³⁰. Trudno więc przeciwstawić pełnoprawnych twórców historii, takich jak historycy i naukowcy, twórcom mniej pełnoprawnym, profanom, których domeną byłaby pamięć. Czyż każdy dyskurs naukowców, każdy dyskurs historyków na temat historii jest wyłącznie naukowy?

Celu dyskursu naukowego – zdobycia wiedzy o przeszłości czy zaspokojenia innych potrzeb – nie da się wyprowadzić tylko z języka jego przekazu, który zależy od tego, czy przeznaczony jest dla wąskiego grona specjalistów (publikacja akademicka), czy dla szerszej publiczności (publicystyka). Zarówno Marie-Claire Lavabre, jak i Jean-Clément Martin proponują odróżnianie, ze względu na przyjmowane przez historyków „postawy”, dostawcy pamięci od producenta wiedzy: „Nie tyle więc udział w pewnym rodzaju działalności [...], ile przyjęta w danej chwili postawa sytuuje po stronie Historii albo Pamięci”³¹.

Definiowanie postaw czy też sposobów uprawiania zawodu historyka jest przedmiotem wewnętrznych sporów w obrębie dyscypliny historycznej, jak o tym świadczy wspomniana wyżej debata polskich historyków dziejów najnowszych. Jak określić historiografię o charakterze hybrydowym, szczególnie częstą w historii najnowszej? Nierzadko publikacje przedstawiane jako naukowe i napisane przez zawodowych historyków okazują się obarczone, czasem przez samych autorów, wymiarem politycznym lub normatywnym. Zdarza się to szczególnie często, gdy tematem są dwudziestowieczne masowe

²⁸ Zob. np. A. Friszke, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 9–28; *Historycy i politycy. Polityka pamięci w III RP*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki, Warszawa 2011.

²⁹ S. Gensburger, M.-C. Lavabre, *D'une «mémoire» européenne à l'eupéanisation de la «mémoire»*, „Politique européenne” 2, 2012, nr 37, s. 12 (tłum. JL).

³⁰ R. Robin, *Entre histoire et mémoire*, w: *L'histoire entre mémoire et épistémologie*, red. B. Müller, Lausanne 2005, s. 39–73.

³¹ M.-C. Lavabre, *Usages et mésusages de la notion de mémoire*, „Critique internationale” 7, 2000, nr 1, s. 48–57; cyt. za: J.-C. Martin, *Histoire, mémoire et oubli pour un autre régime d'historicité*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 4, 2000, nr 47, s. 794 (tłum. JL).

prześladowania lub tzw. reżimy totalitarne. Pracom naukowym zazwyczaj towarzyszą parateksty (przedmowa autora, wywiady, nota od wydawcy), wyrażające stanowisko polityczne dotyczące nie tylko przeszłości, ale być może przede wszystkim teraźniejszości.

Historycy mogą więc współtworzyć to, co Sarah Gensburger i Marie-Claire Lavabre nazywają „pamięcią historyczną”³², definiowaną jako „oficjalne wzorce pamięci mające ujednolicić reprezentacje historii”, która przeciwstawia się „pamięci żywej”, rozumianej jako „osobiste wspomnienia ludzi o przeszłości doświadczonej lub przekazanej”. Od zgodności pamięci historycznej z pamięcią żywą zależy powodzenie polityk pamięci. Interpretacje przeszłości będą skuteczne tylko wówczas, gdy znajdą odbicie w żywej pamięci społeczeństwa.

Zamierzam poddać analizie udział samych historyków w uczynieniu z historii – nauki mającej na celu po prostu poznanie przeszłości – narzędzia politycznego używanego do legitymizowania lub delegitymizowania jakiegoś stanowiska politycznego oraz do wytyczania granic tego, co politycznie wyobrażalne. Polityczna rola historyków nie ogranicza się do uczestniczenia w politykach historycznych. Praca historyka – bez względu na to, czy współtworzy on historię oficjalną, czy też narrację wobec niej krytyczną – polega zawsze na wyborze elementów istotnych dla jej opisu, który powstaje zgodnie z jakimś systemem wartości, wizją społeczeństwa, ideologią. Praca historyka nabiera więc wymiaru politycznego, uczestnicząc w wytwarzaniu idei czy reprezentacji politycznych, jako że „wszelka praca dotycząca historii niesie w sobie w domyśle ocenę przeszłości”³³. Poza tym polityczne wykorzystanie przeszłości może okazać się zasobem dla zawodowych historyków, pomocnym w ugruntowaniu ich roli politycznej i społecznej, w uzyskaniu funduszy na badania historyczne czy wreszcie w zapewnieniu im korzyści płynących z prestiżu, jaki daje status eksperta cenionego przez media, partie bądź władze publiczne. Poddam zatem analizie zawód historyka, jego etykę i metodologię badań. Zobaczymy wówczas, że o ile w badanym tu okresie historia najnowsza profesjonalizuje się, o tyle sami historycy uczestniczą w tworzeniu krępującego ją spłotu heteronomicznych wymogów i ograniczeń.

Z perspektywy społeczno-historycznej warto zwrócić uwagę na dość typowe dla Polski i zapewne dla innych krajów obszaru postsowieckiego formy powiązań nauki i polityki z jednej strony i angażowania się intelektualistów z drugiej. Zakładając ciągłość analizowanych tu procesów, można zaobserwować, że ich chronologii nie daje się sprowadzić do „przed” i „po” 1989 r. Przeciwnie, doświadczenie komunizmu zdeterminowało sposób pojmowania autonomii nauki i intelektualnego zaangażowania. To ostatnie zwłaszcza – najpierw w łonie partii komunistycznej, a później w środowiskach dysydenckich – przyczyniło się do

³² M.-C. Lavabre, S. Gensburger, *Entre «devoir de mémoire» et «abus de mémoire»*. *La sociologie de la mémoire comme tierce position*, w: *L'histoire entre mémoire et épistémologie...*, s. 91–92.

³³ E. Traverso, *Le passé, modes d'emploi: histoire, mémoire, politique*, Paris 2005, s. 76 (tłum. J.L.).

wykształcenia zmitologizowanej postaci intelektualisty w debacie publicznej, co wpłynęło również na koncepcję politycznej roli uczonych w ogóle, a historyka w szczególności. Popularność historii wśród szerokiego grona czytelników, a co za tym idzie jej dostępność na rynku, sprawiają, że dostarcza ona postaci pełniących rolę intelektualisty zaangażowanego.

3. Trzy wymiary ramy koncepcyjnej

Przedstawiony tu wywód opiera się na trzech kategoriach prac, które przyczyniły się, choć w różnym stopniu, do wypracowania ramy koncepcyjnej zastosowanej na polskim gruncie: socjologii intelektualistów, socjologii polityki publicznej i badań poświęconych historiografii.

Socjologia intelektualistów

W zrozumieniu społecznej i politycznej roli historyków pomocne będą prace poświęcone socjologii zaangażowania intelektualnego, które pozwolą nam zidentyfikować różne jego warianty. W wielu publikacjach zwraca uwagę niejednoznaczność określenia „intelektualista”, które oznacza czasem „ogół twórców kultury”, a czasem „tych spośród nich, którzy w tej roli wypowiadają się w przestrzeni publicznej”³⁴. Tę drugą definicję przyjąłem w odniesieniu do intelektualisty zaangażowanego, postaci, która pojawiła się we Francji w czasach sprawy Dreyfusa³⁵. Powstaje pytanie o możliwość zastosowania frankocentrycznych ram analizy do Polski. Bardzo obfite polskie piśmiennictwo dotyczące tego tematu częściej posługuje się pojęciem „inteligencja” niż „intelektualista”. Definicja „inteligencji” Jerzego Jedlickiego jest jednak zbliżona do terminu francuskiego. Jedlicki również wyróżnił szeroką definicję „inteligencji zawodowej”, która oznacza poziom wykształcenia i fakt utrzymywania się z „dochodów z pracy zwanej intelektualną”, oraz definicję węższą, określającą, „niezależnie od wykonywanego zawodu, ludzi aktywnych w życiu publicznym, oficjalnym lub konspiracyjnym, tworzących lub rozpowszechniających idee, opinie i wzory postępowania, świadomych swej misji społecznej”³⁶. Innymi słowy, aktywna postawa i zaangażowanie w debatę publiczną odróżnia (zaangażowanego) intelektualistę od osób wykonujących inteligenckie zawody. Christophe Charle zauważył ponadto,

³⁴ G. Sapiro, dz. cyt., s. 9 (tłum. JL).

³⁵ Ch. Charle, *Naissance des «intellectuels»: 1880–1900*, Paris 1990.

³⁶ J. Jedlicki, *Pologne: l'intelligentsia au tournant de l'histoire*, „Le Débat” 2011, nr 76, s. 39 (tłum. JL); zob. też *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. 1: M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, t. 2: J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, t. 3: M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.

że pojawienie się nowej koncepcji intelektualisty we Francji wiązało się z wpływem wcześniejszego historycznie modelu inteligencji rosyjskiej³⁷.

W piśmiennictwie poświęconym polskiej inteligencji przeważa opinia, że ukształtowała się ona jako autonomiczna warstwa, a nawet klasa społeczna, świadoma swej tożsamości i roli politycznej. Pojawiła się w XIX w., gdy nie było państwa polskiego. Stąd istnienie tej grupy społecznej i jej rola w zachowaniu i rozpowszechnianiu polskiej kultury łączyły się z walką o wyzwolenie narodowe. Iván Szelényi pokazał, jak w krajach bloku wschodniego inteligencja stała się osobną klasą, odrębną od państwowej biurokracji³⁸. Postawił on tezę o odmienności dróg jej rozwoju na Wschodzie i na Zachodzie. Na Zachodzie już w XIX w. zaznaczyła się profesjonalizacja intelektualistów (określanych po angielsku *professionals*) w zadaniach urzędniczych, co wiązało się z powstaniem pola biurokratycznego, natomiast na Wschodzie jej ewolucja miała o wiele mniejszy zasięg, również w kontekście powstawania biurokracji państwowych wraz z sowietyzacją, a inteligencja definiowała się jako ogół osób wyróżniających się nie tylko kompetencjami urzędniczymi, ale też zaangażowaniem moralnym i wizją historii³⁹. Szelényi dostarczył zarazem przesłanek pozwalających odpowiedzieć na trudne pytanie pojawiające się w historiograficznej debacie dotyczącej krajów „realnego socjalizmu”, a mianowicie, co w ideologii komunizmu mogło uwieść intelektualistów. Według niego „inteligencja gotowa była odpowiedzieć na wezwanie bolszewików, aby stać się historyczną awangardą, przeprowadzić rewolucyjnym przemianom i budować nowy racjonalny porządek, oparty na zasadach naukowego socjalizmu”⁴⁰.

W przypadku Polski hipoteza słabości *professionals* w porównaniu z „czytymi” intelektualistami zdaje się znajdować potwierdzenie w pracy Piotra Hübnera, przedstawiającej środowisko akademickie jako zazdrośnie broniące swej – skierowanej przeciw państwu – autonomii, szczególnie w powstałych w XIX w. niezależnych towarzystwach naukowych⁴¹. Podobne spostrzeżenia pojawiają się w pracach Tomasza Zaryckiego, Rafała Smoczyńskiego i Tomasza Warczoka, którzy analizują kształtowanie się polskiej inteligencji, łącząc ramy teoretyczne socjologii pól z teorią systemów-światów, ze względu na ich zdaniem „peryferyjne” położenie Polski w przestrzeni europejskiej⁴². Poza większą

³⁷ G. Mauger, L. Pinto, *De la littérature à l'histoire, un parcours singulier. Entretien avec Christophe Charle*, „Savoir/Agir” 2, 2015, nr 32, s. 73–86.

³⁸ I. Szelényi, *La position de l'intelligentsia dans la structure de classe des sociétés socialistes d'État*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 22, 1978, nr 1, s. 61–74.

³⁹ Tamże, s. 68 i n.

⁴⁰ Tamże, s. 68 (tłum. JL).

⁴¹ P. Hübner, *The Last Flight of Pegasus. The Story of the Polish Academy of Science and Letters and of the Warsaw Scientific Society, 1945–1952*, „East European Politics and Societies” 13, 1999, nr 1, s. 71–116.

⁴² T. Zarycki, R. Smoczyński, T. Warczok, *The Roots of Polish Culture-Centered Politics. Toward a Non-Purely Cultural Model of Cultural Domination in Central and Eastern Europe*, „East European Politics and Societies” 31, 2017, nr 2, s. 360–381.

niezależnością w stosunku do pola biurokratycznego, polską inteligencję cechować miała większa spójność społeczna, odziedziczona po szlacheckim rodowodzie wielu jej przedstawicieli⁴³. Społeczną jednolitość wzmacniałyby różne formy relacji towarzyskich, formalnych i nieformalnych, zawiązujące się w środowisku inteligencji.

Badając środowisko polskich historyków, posłużę się narzędziami metodologicznymi i konceptualnymi pochodzącymi z socjologii pól, co pozwoli na porównanie relacji między pozycjami zajmowanymi przez aktorów w przestrzeni społecznej (politycznej, biurokratycznej, akademickiej) a prezentowanymi przez nich stanowiskami⁴⁴. Podejście takie jest uzasadnione szczególnie w przypadku grupy przekraczającej zbyt wąskie ramy zawodowych historyków, czyli tych, którzy są nimi z racji przynależności do instytucji akademickich. Pozwala to uniknąć konieczności arbitralnego wyznaczenia granic badanej grupy i lepiej zrozumieć, gdzie przebiegają granice tej przestrzeni i jakie są jej relacje z innymi przestrzeniami i polami, zwłaszcza polityką. Można wówczas zidentyfikować wielorakie zasoby, jakimi dysponują należący do tej przestrzeni, ale i zrozumieć, jak zewnętrzne, zwłaszcza polityczne, ograniczenia ulegają refrakcji (modyfikacji) w przestrzeni nauki.

Podejście to jest odpowiednie do rozważań nad autonomią pola historii. Zarysuję zatem przestrzeń relacyjną, w której toczą się spory o definicję historii jako nauki oraz o definicję zawodu historyka i jego roli społecznej i politycznej. Postaram się określić, jakimi zasobami (akademickimi, politycznymi, biurokratycznymi, medialnymi) dysponują aktorzy uczestniczący w tych sporach. Są wśród nich zawodowi historycy – lepiej lub gorzej wyposażeni w zasoby akademickie i aktorzy profani (intelektualiści, dziennikarze, politycy) – wnoszący inne zasoby i domagający się innego rodzaju uznania dla swojego udziału w budowaniu przedstawień przeszłości.

Historyczny proces tworzenia się pola akademickiego i intelektualnego w Europie ma podobne cechy w poszczególnych krajach, co uzasadnia badanie polskiego przypadku za pomocą narzędzi analitycznych wypracowanych dla przypadku francuskiego. Nie twierdzę jednak, że istnieją jakieś uniwersalne zasady sprawdzające się zawsze i wszędzie. Tomasz Zarycki zauważył, że w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej pola akademickie i intelektualne cieszą się pewną autonomią, lecz zajmują pozycję podporządkowaną w polu władzy, natomiast w krajach Europy Środkowej i Wschodniej ich autonomia jest mniejsza, ale przekłada się na większe zbliżenie z polem politycznym⁴⁵. Skoncentruję się właśnie na podkreśleniu specyfiki analizowanych konfiguracji, wskazując jednocześnie podobieństwa z innymi kontekstami narodowymi.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Zob. zwł. P. Bourdieu, *Homo academicus*, Paris 1984; tenże, *Reguły sztuki...*

⁴⁵ T. Zarycki, *Ideologies of Eastness in Central and Eastern Europe*, London 2014, s. 89–90.

Socjologia polityki publicznej

W przeciwieństwie do dość ogólnego pojęcia „polityki pamięci”, odnoszącego się najczęściej do aktów symbolicznych, takich jak upamiętnienia czy uchwały parlamentarne, polityczne wykorzystanie przeszłości bywa przedmiotem polityki państwa i nie ogranicza się do przedsięwzięć symbolicznych czy jednorazowych. I tak, polityka historyczna zdefiniowana w Polsce po 2005 r. polega na powielaniu pewnej spójnej wizji historii w różnych sektorach publicznych: w badaniach historycznych, ale i w polityce kulturalnej (muzealnictwo, a ostatnio kinematografia), w polityce oświatowej, a nawet zagranicznej. Postaram się zidentyfikować zarówno aktorów współtworzących tę politykę, jak i zasoby, które w tym celu wykorzystują⁴⁶.

Podjęcie do polityki historycznej przez pryzmat literatury na temat polityk publicznych znacznie różni się od większości opublikowanych do tej pory prac na temat polityki historycznej w Polsce⁴⁷. Metody socjologii polityki publicznej uzupełniają, w interesującym nas temacie, prace współredagowane przez Georges'a Minka, poświęcone politycznemu wykorzystywaniu przeszłości w Europie Środkowej i Wschodniej, badanemu z perspektywy socjologii polityki, wzbogaconej o oryginalną refleksją conceptualną⁴⁸. Inspirując się pracą *Les Lieux de mémoire* (Miejsca pamięci)⁴⁹, Mink zaproponował pojęcie „złoża pamięci”, zdefiniowane jako „zapas odnawialnych zasobów do wykorzystania w nowym kontekście politycznym”⁵⁰. Zaletą takiego podejścia jest podkreślenie roli aktorów społecznych w eksploatacji tych „złóż”, które służą różnym celom, zależnie od interesu wykorzystujących ich aktorów.

Podjęcie socjologiczne wymaga również uwzględnienia tych, którzy w polu politycznym tworzą i wdrażają konkretne polityki. Ścisłe czasem związki między tworzeniem historiografii, intelektualnym zaangażowaniem historyków i ich instrumentalizacją w rywalizacji politycznej, pluralistycznej od 1989 r., kierują naszą uwagę na zmiany na polskiej scenie politycznej. Prace z socjologii polityki poświęcone Polsce, zwłaszcza po 1989 r., dostarczają na ten temat cennych uwag pozwalających zrozumieć zmiany dokonujące się w nieustabilizowanej przestrzeni politycznej⁵¹. Szczególnie interesujące są badania nad polskimi

⁴⁶ P. Bourdieu, R. Christin, *La construction du marché. Le champ administratif et la production de la «politique du logement»*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 81–82, 1990, nr 1, s. 65–85; V. Dubois, *L'action de l'État, produit et enjeu des rapports entre espaces sociaux*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1, 2014, nr 201–202, s. 11–25.

⁴⁷ M. Łuczewski, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Kraków 2017; R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018.

⁴⁸ *Le passé au présent. Gisements mémoriels et actions historicisantes en Europe centrale et orientale*, red. P. Bonnard, G. Mink, Paris 2010; *History, Memory and Politics...*

⁴⁹ *Les Lieux de mémoire*, red. P. Nora, Paris 1984.

⁵⁰ *Le passé au présent...*, s. 23 (tłum. JL).

⁵¹ F. Zalewski, *Crise et changement chez Pierre Bourdieu. Une mise à l'épreuve à partir du passage à la démocratie en Pologne*, „Transitions” 43, 2004, nr 2, s. 11–22.

partiami politycznymi⁵². Pozwalają one wyjaśnić, w jakim kontekście politycznym zachodzą procesy analizowane w tej książce.

Badania nad historiografią

Analiza zajmowanych stanowisk, czyli w tym konkretnym przypadku historiografii, wymaga oparcia się na pracach historyków, którzy od dawna zajmowali się udziałem swojej dyscypliny w budowaniu tożsamości narodowej lub badali kontrowersje historiograficzne jako takie. Dość szybko po 1989 r. restrukturyzacje historiografii w Europie Środkowej i Wschodniej stały się przedmiotem zainteresowania historyków. Powstały prace, najczęściej zbiorowe, poświęcone analizie historiografii tych krajów, czasem w dłuższej perspektywie historycznej, skupiające się zwłaszcza na jej instytucjonalizacji i uniezależnianiu się od polityki⁵³. Rozwojowi historiografii polskiej XX w. poświęcono wielu cennych prac⁵⁴. Choć dostarczają one bogatego przeglądu historiografii w Europie Środkowej i Wschodniej, najczęściej milczą na temat socjologii aktorów, którą rzadko zajmują się ich autorzy. Tym niemniej, owo obszerne piśmiennictwo pomogło mi doprecyzować i uzasadnić wybory badawcze, takie jak zajęcie się daną instytucją czy kontrowersją, włączenie lub wykluczenie danego czasopisma uniwersyteckiego bądź przyznanie prymatu danemu autorowi lub dziełu o szczególnym znaczeniu.

Kwestia autonomii historiografii stawia pytanie o specyfikę historii najnowszej w porównaniu z innymi dyscyplinami nauk humanistycznych i społecznych. Historia z założenia nie miewa bezpośredniego zastosowania, inaczej niż prawo, ekonomia, demografia, socjologia czy politologia – dyscypliny będące przedmiotem badań w publikacjach poświęconych naukom władzy, w których historia najczęściej jest nieobecna⁵⁵. Jak się jednak okazuje, mimo to także tu rozkwita biegun heteronomiczny w mniejszym lub większym stopniu podporządkowany państwu. Relacje między historią i władzą są bez wątpienia ściślejsze

⁵² J. Heurtaux, *La démocratie par le droit. Pologne 1989–2016*, Paris 2017; F. Zalewski, *Paysannerie et politique en Pologne. Trajectoire du parti paysan polonais du communisme à l'après communisme, 1945–2005*, Paris 2006; C. Pellen, *Sociologie d'un groupement politique illégitime. Le mouvement Samoobrona (Autodéfense) en Pologne (1991–2010)*, praca doktorska, Université Montesquieu-Bordeaux IV, 2010.

⁵³ *Narratives Unbound. Historical Studies in Post-Communist Eastern Europe*, red. S. Antohi, B. Trencsényi, P. Apor, Budapest–New York 2007; *Past in the Making. Historical Revisionism in Central Europe after 1989*, red. M. Kopeček, Budapest–New York 2008; P. Gradwohl, *Europe centrale, Europe de l'Est, «terres de sang» et autres «éclats d'empires» au XX^e siècle*, „Revue d'études comparatives Est-Ouest” 45, 2014, nr 2, s. 175–214.

⁵⁴ *Klio na wolności. Historiografia dziejów najnowszych po 1989 roku*, red. M. Kruszyński, S. Łukasiewicz, M. Mazur, S. Poleszak, P. Witek, Lublin 2016; A. Sosnowska, *Explaining Economic Backwardness. Post-1945 Polish Historians on Eastern Europe*, tłum. J. Tilbury, Budapest–New York 2019; R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Zamiast podręcznika*, Łódź 2020.

⁵⁵ *Les sciences de gouvernement*, red. O. Ihl, M. Kaluszynski, G. Pollet, Paris 2003; *Gouverner par la science. Perspectives comparées*, red. O. Ihl, Y. Déloye, A. Joignant, Grenoble 2013.

w przypadku historii najnowszej niż okresów wcześniejszych. Podejmując analizę tych zależności, sięgnąłem zatem *per analogiam* do prac poświęconych innym dyscyplinom nauk społecznych oraz relacjom tworzoną przez nie z państwem i z polem akademickim⁵⁶. Prace te okazały się szczególnie stymulujące w refleksji nad różnicami między biegunem naukowym a półnaukowym, ponieważ ten drugi ma tendencję do odwoływania się do heteronomicznych zasad przejętych z pól dominujących (pola polityki i pola biurokratycznego). Jeżeli zdarza mi się określać historię najnowszą jako naukę władzy, to nie dlatego, że dostarcza ona – na podobieństwo innych nauk społecznych – narzędzi do kontrolowania populacji, jak statystyka lub kartografia, ale dlatego, że część jej twórczości, mająca wprost tworzyć polityczne *imaginaria*, powstaje niekiedy w ośrodkach badawczych uzależnionych od państwowych zamówień.

4. Materiały badawcze

Zdefiniowane tu ramy koncepcyjne zostały skonfrontowane z danymi badawczymi zebranymi na polskim gruncie. Wyróżniłem cztery ich rodzaje: dane prozopograficzne, źródła archiwalne, korpus publikacji naukowych i wywiady.

Dla każdej z badanych konfiguracji historycznych identyfikowałem – na podstawie rozpoznania obszaru badawczego dzięki lekturom i obserwacji – miejsca i momenty szczególnie ważne z punktu widzenia sporów wokół autonomii historii najnowszej. Zebrałem dane biograficzne protagonistów tych konfiguracji, czasem członków rady naukowej lub instytucji akademickiej, czasem autorów lub uczestników szczególnie znaczącej debaty. Takie podejście pozwoliło uzyskać w jednolity sposób dane socjograficzne o aktorach badanych procesów we wszystkich omawianych tu konfiguracjach historycznych. Poza tym, co równie ważne, nie wyklucza ono *a priori* z analizy niektórych typów aktorów czy aren, przeciwnie, każdorazowo koncentruje uwagę na miejscach i aspektach istotnych dla analizowanego zagadnienia.

Docelowo utworzyłem trzynaście baz danych biograficznych o różnej wielkości (zob. tab. 1), często ograniczających się do kilkudziesięciu osób. Największa zawiera ich 323. Badane grupy czasem częściowo pokrywają się w różnych bazach. Ogółem skompilowałem biografie 1211 osób. Ogólna liczba kryje znaczące dysproporcje: w niektórych przypadkach jedyną dostępną informacją był wiek lub zawód. Dokładna zawartość każdej bazy danych, jak również sposoby zbierania zawartych w nich informacji biograficznych, została wyjaśniona w każdym przypadku, gdy są przywoływane na poparcie wywodu. W tym miejscu ograniczę się więc do ogólnych uwag na temat zgromadzonych danych.

⁵⁶ M. Pollak, *La planification des sciences sociales*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2, 1976, nr 2, s. 105–121; F. Poupeau, dz. cyt.

Tabela 1. Wykaz sporządzonych baz danych prozopograficznych

Opis badanej grupy	Wielkość grupy	Rozdział, w którym grupa jest omawiana
1. Główni protagoniści ideologizacji nauki historycznej (koniec lat 40. – początek lat 50.)	47	I
2. Główni protagoniści debaty o destalinizacji historii (ok. 1956)	28	II
3. Członkowie Rady Naukowej IH PAN (1953–1957)	53	II
4. Autorzy co najmniej jednego artykułu na temat II wojny światowej i PRL opublikowanego w czterech głównych czasopismach akademickich między 1957 a 1979	104	III
5. Członkowie i sympatycy Towarzystwa Kursów Naukowych (1976–1980)	90	IV
6. Sygnatariusze czterech dysydenckich petycji intelektualistów	151	IV
7. Protagonisci dyskusji o reformie programów szkolnych opracowanej przez „Solidarność” (1980–1981)	65	IV
8. Autorzy publikujący o okresie 1939–1989 w ZH (1962–1996)	228	IV
9. Badacze wymieniani jako autorytety naukowe w badaniu przeprowadzonym przez czasopismo „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” w latach 2006–2008	71	V
10. Autorzy trzech lub więcej prac poświęconych okresowi 1939–1989, wydanych między 1990 a 2001, ustaleni na podstawie <i>Bibliografii historii polskiej</i>	216	V
11. Badacze dziejów najnowszych zatrudnieni na uniwersytetach i w instytutach badawczych historii najnowszej (w 2012)	323	V
12. Protagonisci debaty o polityce historycznej w połowie pierwszej dekady XXI w.	32	VI
13. Autorzy prac poświęconych historii PRL, wydanych przez IPN lub Wydawnictwo Trio	161	VI

Gromadzenie danych biograficznych wymagało zestawienia ze sobą różnego rodzaju źródeł. Z uwagi na rozległość badanego okresu sięgnąłem do biografów pochodzących z encyklopedii Państwowego Wydawnictwa Naukowego, *Encyklopedii Solidarności* (<https://encysol.pl/>) oraz *Polskiego słownika biograficznego*.

Polska wersja Wikipedii również zawiera wiele biogramów polskich historyków, które z kolei pozwalają dotrzeć do innego typu źródeł (nekreologów, biogramów w wydanych książkach itp.). Choć zasoby te są łatwo dostępne, w przypadku wielu osób konieczne było posiłkowanie się innymi źródłami, m.in. specjalistycznymi słownikami biograficznymi⁵⁷, jak też pracami poświęconymi historii danego uniwersytetu lub instytutu historii⁵⁸. Korzystałem także z nekrologów zamieszczanych w czasopismach akademickich, zwłaszcza w „Kwartalniku Historycznym”, w prasie i w biuletynach informacyjnych uniwersytetów i szkół wyższych, czasem dostępnych w Internecie. Cennym źródłem dla najnowszej historii jest również portal Nauka Polska, który od początku lat 90. rejestruje przebieg karier akademickich, chociaż wpisy są tu w różnym stopniu wypełnione. Wreszcie dane biograficzne niedostępne w inny sposób pochodzą z prac o historii historiografii, w tym z dzieł Tadeusza Pawła Rutkowskiego, których indeks okazał się szczególnie przydatny⁵⁹.

Na podstawie tych danych możliwe było w bardzo wielu przypadkach uzyskanie najważniejszych zmiennych dotyczących kariery zawodowej (uzyskanych dyplomów i innych tytułów akademickich, tematów badań, funkcji kierowniczych pełnionych na uniwersytetach i w wydawnictwach itp.), jak również stanowisk politycznych (działalność, publicystyka itp.). Zebrane dane poddane zostały w trakcie wywodu różnego rodzaju analizom. Rozprawy doktorskie Frédérica Lebarona i François Denorda były dla mnie podstawowym źródłem inspiracji⁶⁰.

Kolejną grupą danych są publikacje pozwalające zobiektywizować stosunek do historiografii. Analizy ilościowe zostały przeprowadzone na bazie korpusu publikacji: artykułów (435) opublikowanych między 1958 a 1979 r. w czterech czasopismach akademickich poświęconych XX w. (zob. rozdz. III), książek (161) poświęconych historii Polski Ludowej wydanych w latach 2000–2012 przez dwie oficyny – Instytut Pamięci Narodowej i Wydawnictwo Trio, ogólnie rzecz biorąc zaś – książek i artykułów ujętych w *Bibliografii historii polskiej*, a wydanych w latach 1980–2011⁶¹. Udało się „wchłonąć” 46 tys. not bibliograficznych odpowiadających publikacjom poświęconym historii okresu 1939–1989. Baza ta była kilkakrotnie uruchamiana, by dostarczyć danych ramowych w zakresie

⁵⁷ *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1–3, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000–2006; *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2010. Słownik biograficzny*, oprac. S. Brzeziński, K. Fudalej, Warszawa 2012; *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, t. 1: A–K, t. 2: L–R, t. 3: S–Ż, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016.

⁵⁸ *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–2003*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2003; *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, red. J. Łukasiewicz, M. Mycielski, J. Tyszkiewicz, Warszawa 2005.

⁵⁹ Zob. zwł. T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

⁶⁰ F. Lebaron, *La croyance économique. Les économistes entre science et politique*, Paris 2000; F. Denord, *Le néo-libéralisme à la française. Histoire d'une idéologie politique*, Marseille 2016.

⁶¹ Bibliografia dostępna on-line: <http://www.bibliografia.ipn.gov.pl/>.

liczby publikacji poświęconych historii najnowszej, wydawnictw obecnych na rynku i profili autorów. Dane ilościowe pozwalają usystematyzować analizę i dają obraz pełniejszy niż sama tylko jakościowa analiza zajmowanych stanowisk.

Badania nad historiografią opierają się również na zbiorze prac naukowych lub półnaukowych, które zostały poddane analizie ilościowej lub jakościowej. Sięgnąłem po kilkadziesiąt książek, syntez, monografii i zbiorów artykułów publicystycznych, zazwyczaj wydanych po 1980 r., aby zaznajomić się z twórczością analizowanych autorów. Nie wszystkie one były przedmiotem dogłębnych badań, ale pozwoliły mi osiąść dokładną wiedzę na temat stanowisk autorów i typu uprawianej przez nich historii, poza poglądami wyrażanymi w debatach medialnych.

Archiwa, w tym prasowe, dostarczają natomiast informacji o kontekście badanych zjawisk. Fragmenty poświęcone zaangażowaniu historyków w działalność opozycyjną (zob. rozdz. IV) opierają się m.in. na materiałach pochodzących z kwerendy w archiwach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz opozycji demokratycznej. Do pracy nad negocjacjami dotyczącymi programów nauczania historii toczonymi między nauczycielską „Solidarnością” a PZPR między 1980 a 1981 r. wykorzystałem zasoby archiwalne Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego PZPR (przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie). Przeprowadziłem również kwerendę w archiwach opozycji, które przechowuje Fundacja Ośrodka KARTA. Dotarłem tam do materiałów na temat Towarzystwa Kursów Naukowych, czyli „Uniwersytetu Latającego”, który prowadził tajne wykłady z historii od końca lat 70. W opisywaniu wątków *stricte* historycznych posiłkowałem się licznymi pracami z zakresu historii historiografii, co pozwoliło mi odtworzyć tło badanych procesów. Ich lekturę uzupełniła systematyczna kwerenda „Kwartalnika Historycznego” z okresu 1946–1990. Czasopismo pełniące funkcję oficjalnego organu dyscypliny historycznej w Polsce Ludowej stanowi pierwszorzędne źródło informacji o tym środowisku. Wiele miejsca zajmują na jego łamach zwłaszcza debaty historiograficzne, wydarzenia naukowe, protokoły zebrań Rady Naukowej Instytutu Historii PAN i recenzje. Debaty historiograficzne po 1989 r. toczyły się nietypowo raczej w prasie niż w czasopiśmie akademickich, w ostatnich dwóch rozdziałach oparłem się więc w dużej mierze właśnie na prasie. Dokonałem systematycznej kwerendy prasy pod kątem konkretnych tematów, za pośrednictwem portalu Factiva, który daje dostęp do dwóch najważniejszych polskich gazet codziennych – „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. Pierwszy przegląd dotyczył debaty o polityce historycznej, która wyłoniła się w połowie pierwszej dekady XXI w., i dostarczył 60 artykułów opublikowanych między 2004 i 2012 r. Drugi – poświęcony Sławomirowi Cenckiewiczowi i Piotrowi Gontarczykowi, czyli autorom głośnej książki oskarżającej Lecha Wałęsę o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa PRL – zgromadził 95 artykułów, które ukazały się między 2006 i 2017 r. Wyniki tych kwerend zostały wykorzystane w rozdziale szóstym. Zgromadziłem również – mniej systematycznie, ale regularnie – ok. 300 artykułów odnoszących się do związków historii i polityki.

Wywiady zajmują skromniejsze miejsce w zebranych tu materiale, metoda prozopograficzna wydała mi się bowiem bardziej odpowiednia do porównań w dłuższym odcinku czasowym. Poza tym fakt, że przedmiotem badań są intelektualiści, a szczególnie ich debaty, sprawił, że głównie skupiam się na aktorach społecznych, którzy publicznie prezentują swoje poglądy. Sięgnięcie po wywiad okazało się jednak cenne przy badaniach nad Instytutem Pamięci Narodowej, w którym warunki wykonywania zawodu historyka odbiegają od klasycznych badań akademickich. Wywiady pozwoliły zrozumieć, jak ten specyficzny wariant organizacji badań odbija się na pracy badaczy. Ogółem w ramach tej rozprawy zrealizowałem 20 wywiadów z 18 ankietowanymi, głównie z aktualnymi wówczas lub byłymi pracownikami IPN. Z wyjątkiem dwóch pozostałe odbyły się w języku polskim.

5. Struktura pracy

Książka dzieli się na sześć rozdziałów, uporządkowanych chronologicznie. Takie przedstawienie rozumowania zdaje się najlepiej odpowiadać podejściu socjologiczno-historycznemu. Przede wszystkim pozwala dostrzec ciągłość, a zarazem nieregularność tworzenia się powiązań między historią najnowszą a polityką, poczynwszy od zakończenia wojny. Pierwsze trzy rozdziały poświęcone są genezie historii najnowszej w kontekście Polski Ludowej, od końca II wojny światowej po 1970 r. W tym okresie nauka historyczna podlegała silnym, zewnętrznym ograniczeniom politycznym poprzez państwową kontrolę i cenzurę. Historia najnowsza zajmowała wówczas miejsce marginalne – interesowała niewielu badaczy i skutkowała małą liczbą publikacji – a jej nieatrakcyjność wynikała z presji politycznej, intensywniejszej niż w innych subdyscyplinach. Tym niemniej historykom udało się zachować pewien margines niezależności, ewoluowały również w tym okresie warunki naukowych badań historycznych.

W kolejnych rozdziałach badam konfiguracje, które powstały po latach 70. W tym czasie do wyraźnej zmiany warunków badań historycznych przyczynił się rozwój opozycji, szczególnie intelektualnej. Historia najnowsza, wprzęgnięta w służbę sprzeciwu wobec reżimu PRL, stanęła wówczas wobec innego rodzaju ograniczenia, tym razem wewnętrznego, jakim okazało się zaangażowanie polityczne historyków po stronie dysydentów. Zapoczątkowanemu działaniu opozycyjną okresowi głębokiej odnowy historii najnowszej i wzrostu zainteresowania tą dyscypliną towarzyszyły więc silne wymogi co do społecznej i politycznej roli historyka.

Kiedy rozpoczynałem tę pracę, zamierzałem zakończyć badanie na konfiguracji politycznej lat 2005–2007, odpowiadającej pierwszemu rządowi sformowanemu przez PiS, którego rola we wprowadzeniu polityki historycznej została już podkreślona. W miarę postępu badań ta końcowa granica wydała mi się

nieadekwatna. Jak zobaczymy dalej, wywód skłania mnie do zrelatywizowania słuszności cezur, jakie narzuca chronologia polityczna, niemająca najczęściej natychmiastowego wpływu na typ narracji tworzonej przez naukę historyczną. Poza tym zakończenie rozważań na konfiguracji, w której nastąpiło mocne zaangażowanie się władzy politycznej w narrację historyczną, mogłoby sugerować, że polityka historyczna jest najczęściej, jeśli nie wyłącznie, domeną nacjonalistycznej i konserwatywnej prawicy. W Polsce, podobnie jak we Francji i w innych krajach europejskich, media okrzyknęły PiS partią eurosceptyczną i populistyczną, a jej głównego rywala na polskiej scenie politycznej – Platformę Obywatelską – postrzegano jako partię liberalną i proeuropejską, raczej patrzącą w przyszłość niż zwróconą ku przeszłości, traktowanej mniej emocjonalnie. Takie postrzeganie wzmocnił powrót do władzy PiS w 2015 r., intensywnie angażującego się w politykę historyczną.

Zobaczymy jednak, zwłaszcza w rozdziale szóstym, że takie postrzeganie wymaga znacznego zniuansowania, ponieważ osiem lat rządów PO (2007–2015) potwierdziło mocne zakorzenienie polityki historycznej, będącej pewną stałą w polityce państwa od 2005 r., chociaż jej cele i intensywność różnią się zależnie od opcji politycznej.

W konsekwencji postanowiłem zakończyć badania między 2011 a 2015 r., zgodnie z materiałami badawczymi przedstawionymi w ostatnich dwóch rozdziałach. Ważne było zrelatywizowanie przyjętej chronologii politycznej przez pokazanie, że polityka historyczna i polityczne zaangażowanie historyków są zjawiskami częściowo niezależnymi od walki wyborczej. Nie poświęcam szczególnej uwagi nowej konfiguracji politycznej, którą zapoczątkowało zwycięstwo wyborcze PiS w 2015 r.⁶² Chociaż intensywne zaangażowanie w politykę historyczną od powrotu do władzy tej partii potwierdza pod wieloma względami wagę tego tematu w polskiej rywalizacji politycznej ostatnich lat, to efektem zajęcia się bieżącymi zdarzeniami byłaby najwyżej niedokończona kronika działań obecnego rządu. Tym niemniej przytoczę elementy faktograficzne, które uzupełniają wątki dotyczące poprzednich okresów, zwłaszcza dalszych losów niektórych protagonistów.

⁶² Poświęcam tej tematyce kilka innych prac: *Les discussions sur la Shoah en Pologne, miroir grossissant des polarisations du champ historien*, w: *Les Polonais et la Shoah. Une nouvelle école historique*, red. A. Kichelewski, J. Lyon-Caen, J.-Ch. Szurek, A. Wiewiorka, Paris 2019, s. 275–290; *La politique publique de l'histoire et le «bon changement» en Pologne*, „Revue d'études comparatives Est-Ouest” 51, 2020, 1, s. 73–103; *Internationalisation ou nationalisation? Les sciences humaines et sociales polonaises face au double défi du néolibéralisme et du national-conservatisme*, „Revue d'histoire des sciences humaines” 2021, 38, s. 243–260.